Ner 69. ROK 1842. ~~PIĄTKE~~ PIĄTEK 25 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dzieśię miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



Imiona Rzymskie. Dziś SS. 262 MM.

Imiona Sławiańskie. Dziś Ludomira.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
23	6	27" 2''' 147	— 0° 6	1''' 68	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
	2	2, 286	† 3, 8	1, 73	ZPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 073	† 1, 0	1, 96	Północny słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Mości Redaktorze! Racz nieodmówić w swém piśmie miejsca raz jeszcze wspomnieniu o Pani Rywackiéj; gdy talent jéj zasluguje ze wszech miar na to, by się pisma publiczne krajowe — zatrudniały publicznym o nim sądem.

Pani Rywacka oprócz danego w dniu 16 b. m. wystąpiła w mieście naszém w dwóch jeszcze koncertach to jest d. 19 i 22 b. m. — Koncert dnia 19 danym był w teatrze, dnia 22 zaś na sali Knotza na dochód ubogich — obydwa jak łatwo przewidzieć można było, sprowadziły licznych słuchaczy, osobliwie też teatr napełnionym był aż do natłoku; a Publiczność przyjęła artystkę tak serdecznie, jak tylko żądać można było. — Osobno po odśpiewaniu każdéj sztuki — po skończeniu zaś koncertu po trzy kroć przywołana, i oklaskami obsypana, p. Rywacka, zabiera zapewne z sobą do Włoch to miłe i zadowalające przekonanie że swoim głosem przemówiła do serc wielu — a tym samém że w własnym jéj kraju — w cichym Krakowie, jest takich serc bardzo wiele — które podobną mowę zrozumieć i ocenić są zdolne.

Przekonanie to tém pochlebniejszém dla niéj być winno, gdy mu towarzyszy i gdy go osładza odniesiony przez nią niezaprzeczony tryumf, nad uprzedzeniem i złą wolą, które jak wszędzie indziéj, znalazły się i wśród nas, (chociaż na szczęście w kilku tylko pojedynczych exemplarzach) by ją bez wysłuchania nawet osądzić i potępić, na téj jedynie zasadzie: że jako Polka talentu mieć nie może, ani go mieć nie powinna.

Śpiew p. Rywackiéj wszystkim tym Zoilom pozamykał można powiedzieć gęby — a grzmiące oklaski zachwyconéj Publiczności zagłuszyły i stłumiły do reszty odzywające się jeszcze gdzie niegdzie ich utyski.

W téj też głównie okoliczności winna jest pani Rywacka upatrywać najpiękniejsze świadectwo posiadanego przez nią talentu — bo nie temu artyście przyznać go należy — który wyuczony szermierz w swéj sztuce, na cal nie chybi jéj prawidłom i budzi zimny tylko podziw znawcy i systematyka, ale temu, — który mniéj dbając o całość miary w najmniejszych szczegółach; w pewnych chwilach natchnienia, jaśnieje blaskiem tak pięknym i porywającym, że chwyta za serce najmniéj nawet znających się i zmusza do zapału i uniesienia, najobojętniejszych.

Może się mylimy ale nam się zdaje, że dla artysty występującego na świat większy, i pragnącego zarobić na sławę, jakim jest pani Rywacka — taki właśnie tryumf moralny — więcéj daleko znaczy, nad dyplom biegłości od znawców, nad wszelkie zyski pieniężne. —

Jeśli nam jednak zależy na tym, aby talent p. Rywackiéj znalazł w własnym kraju sprawiedliwe ocenienie,—niemniéj nam na tém zależeć powinno— aby Publiczności naszéj nikt nie zarzucił — że poklaskuje mierności dla tego tylko że wielkości nie słyszała. —

W odpowiedzi więc tym wszystkim którzyby z uśmiechem politowania patrzyli na zapał i uwielbienie ogółu—do którego my sami należemy,— w odpowiedzi tym wszystkim którzy zasiadłszy od dawna na trój-nogu i przywykli o wszystkim sądzić nieodwolalnie, dla tego tylko potępiają p. Rywacką, że Publiczność nasza przyznała Jéj wieniec, nieczekając na ich wyrocznią — w odpowiedzi tym wszystkim, ogłaszamy tu poniżéj za zezwoleniem p. Rywackiéj list jaki odebrała od p. Mireckiego professora śpiewu i muzyki w stolicy naszéj, męża równie zaszczytnie znanego w muzykalnym świecie, jak dalekiego od wszelkiéj zarozumiałości— i wszelkich uniesień.—List ten jest następujący:

All' arnatissima Signora Luigia Rywacka Essimia Virtuosa di Canto. S. R. M.

»Wielmożna Pani Dobr: — Posłyszawszy »od jednéj mojéj elewki iż W. Pani Dobr. słu»sznie żaliła się na moją niegrzeczność; nie »chcąc w Jéj umyśle zostawić złego o sobie »uważania, pospieszam z usprawiedliwieniem i o»o świadczam: że kto zmuszony jest pracować »od 7 z rana do 10 g. w wieczór bez odpoczyn»ku—a któremu małe u chybienie, wielką przy»nosi stratę, wart jest przebaczenia za nieodda»nie wizyty. — Odkładając takową do niedzieli »śmiem sobie pochlebiać że W. Pani Dobr. ra»czysz mi pozwolić oddać Jéj moją attencyą o »godzinie 1éj z południa.

»Tym czasem z serca się cieszę że głos Jéj »rzadkiéj piękności i mocy równie jak sposób »Jéj śpiewania znalazł w naszém mieście wielbi»cielów, zostaję zgłębokiém uszanowaniem W. P. »Dobr. sługą najniższym. (pod.) *Mirecki.*

Niechaj więc P. Rywacka zaopatrzona w tak chlubne świadectwo, uwieńczona Aplauzem całéj Publiczności, spieszy do téj wielkiéj szkoły, która wykształciła już tyle znakomitych ludzi dla świata—niech z niéj korzysta pomnąc na to, że sława Jéj przyszła pójdzie na zaszczyt całego kraju—i niechaj wraca w śród nas pewna—że jeśli usprawiedliwi nasze oczekiwania i my Jéj nadziei nie zawiedziemy. *S... S....*

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 15 Marca.

Według listów prywatnych z Londynu nadeszłych gabinet angielski miał przesłać panu Guizot notę, w któréj go wzywa ażeby się stanowczo oświadczył, czy traktat przetrząsania okrętów chce ratyfikować, lub nie, gdyż niepodobieństwem jest zaprowadzić w nim jakąkolwiek bądź modyfikacyę po ratyfikacyi przez mocarstwa kontraktujące uskutecznionéj.

W tych dniach rozeszła się w salonach legitymistycznych pogłoska, że gabinet tuileryjski zezwolił na wypuszczenie Don Carlosa na wolność, aby się mógł udać do Włoch; ale poseł angielski miał przeciw temu protestować, gdyż Don Carlosowi udzielone dozwolenie opuścić Bourges w chwili, gdzie jawnie mówią o karlistowsko-krystynistowskim spisku na obalenie rządów Espartera, jest niebezpieczném i może być hasłem do nowéj wojny domowéj.

Przeszło 50 obrazów, rysónków i figurek przedstawiających panią Lafarge lub jaki ustęp z jéj procesu, nadesłano na tegoroczną wystawę, ale komitet rozpoznawczy zwrócił je właścicielom.

Posiedzenie izby deputowanych z dnia 14 Marca. Izba zajmowała się dziś wnioskiem do prawa o odstąpieniu kościoła Stéj Magdaleny miastu Paryżowi i po krótkich rozprawach przyjęła go większością 229 głosów przeciw 14. Inny wniosek do prawa o policyi na gościeńcach publicznych przyjęto bez rozpraw większością 217 głosów przeciw 16. Przed przyszłym czwartkiem nie będzie posiedzenia izby.

Przeszło 3000 zbiegów należących do stronnictwa Maryi Krystyny schroniło się po upadku powstania październikowego, do Portugalii. Teraz przyjęto ich do armii kartystowskiéj. Z tego powodu rejent hiszpański miał przesłać kilka not gabinetowi Lizbońskiemu żądając od niego wydalenia wszystkich wychodzców hiszpańskich w wojsku portugalskiém zostających.

Fregata *Medea* i parопływ *Tounere* odpłynęły z Tulonu do Barcelony. Dziennik *Toulonnais* twierdzi że je dlatego wysłano do brzegów Katalonii, że się tam niespokojności obawiano.

Różne dzienniki donoszą o rozmowie sławnego orientalisty Abela Remuzat względem spraw chińskich podczas obiadu przy stole królewskim. Miał on przytoczyć szczegóły w korzystnem wystawiające świetle charakter narodu chińskie-

go. Niestety pan Abel Remuzat już od więcéj jak 10 lat nie żyje!

Jenerał Lewasseur, który dnia 18 Stycznia komendanta Arrighi w poblizkości Marsylii w pojedynku zastrzelił, stawionym był wraz z swoim sekundantem dnia 9 Marca jako oskarżony o dobrowolne zabicie przed sądem przysięgłych departamentu ujść Rodanu. Sąd uznał oskarżonych niewinnymi, poczém ich na wolność wypuszczono.

Giełda 14 *Marca.* Wskutek nadeszłéj z Londynu wiadomości, że sir Robert Peel oddał pierwszeństwo pod wyższeniu podatku od wszelkiego rodzaju dochodów nad zaciągnienie nowéj pożyczki dla pokrycia niedoboru, renty francuzkie podniosły się dziś cokolwiek, podobnież i papiery angielskie, dla tego że opinia publiczna w ogólności dobrze przyjęła użycie nadzwyczajnego środka w stanowczéj chwili, w jakiéj się obecnie Anglia znajduje ze względu na jéj położenie w Indyach wschodnich, i w Chinach.

NIEMCY.

Francfort 9 *Marca.*

Widzieliśmy jak zapał narodowy i patryotyczny niemiecki, wystawił pomnik polityczny w posągu Arminiusza w pośród lasów Tentoburgskich; a teraz zobaczemy jak tenże sam zapał i patryotyzm okaże się w pomniku religijnym i arystokratycznym przy ukończeniu kolońskiéj kopuły.

Pod względem sztuki, oddawna zgodzono się już w Niemczech; co zaś do kościoła i polityki, trzeba przyznać, że historya Niemiec zawiera w tym względzie wiele przykładów rozdwojeń, które przedstawiały obcym mnóztwo wyłomów przez które łatwo się było wcisnąć w stosunki niemieckiego ludu, spętać jego narodowość i patryotyzm.

Ztąd pochodzi, że największe wypadki historyi niemieckiéj, które nacechowane były piętnem postępu wieku, odbywały się zawsze z korzzścią obcych. Kiedy Niemcy pośrednio tylko korzystały z skutków reformacyi, obca interwencya natychmiast zebrała owoce tego ważnego, przekształcenia, w wojnie trzydziesto-letniéj i pokoju Westfalskim.

W ostatnich czasach widzieliśmy nowy dowód, z jakiem upodobaniem cudzoziemcy przypominają sobie położenie w którém Niemcy znajdowały się w czasie tych wypadków. We Francyi posunięto się aż do przypomnienia Niemcom i protestantom tego kraju, dobrodziejstw jakie otrzymali od kardynała Richelieu, tego męża stanu, który do ostatka prześladował protestantyzm we Francyi, kiedy tymczasem w Niemczech popierał go całą możnością swoją, aby osłabić potęgę narodową Austryi i domu Habsburskiego; śmiano przypomnieć Niemcom epokę konfederacyi reńskiéj, gdzie federacyjne wojska niemieckie widziały się zmuszonemi przelewać krew swą i narażać życie w odległych krajach za Atyllę Zachodu; nakonicc ogłoszono rewolucyę francuzką jako dar przez ludzkość francuzkiego ludu, niemieckiemu ludowi ofiarowany.

Ale naród niemiecki odpowiedział na wszystkie te wezwania, przybierając postawę silną i narodową, teorye liberalizmu kosmo-politycznego, które tak łatwo działają na massy nieokrzesane, nie zdołały uwieść narodu niemieckiego, przekładano bowiem postęp zrodzony na ziemi niemieckiéj, nad z Francyi przeszczepiony. Tak więc naród niemiecki kiedy działał sposobem wprost przeciwnym wpływom francuzkim, rządy niemieckie starały się nietylko wzmocnić swoje instytucye, które były rękojmią bezpieczeństwa związku niemieckiego, ale nawet budziły ducha narodowości, ożywiając historyę przeszłéj sławy, i kładąc podstawę przyszłéj wielkości. Dla przekonania się o tém, dość jést rzucić okiem na związek celny, na drogi żelazne państwa Austryackiego, na reformy przedsięwzięte we wszystkich gałęziach administraayi królestwa Pruskiego, które tém są trwalsze im wolniéj się odbywały; w końcu na cywilizacyę narodową, która pod przewodnictwem doświadczonego i światłego monarchy, rozwija się w Berlinie, gdzie zebrały się wszystkie wielkie imiona promieniejące mądrością i światłem.

Można było przewidzieć, jaki wpływ podobne fakta wywarły za granicą, tak przez nstąpienia prassy francuzkiéj, jak przez sympatye jakie Belgia, reprezentująca zasadę konserwacyjną, okazywała narodowi niemieckiemu. Ale chociaż te fakta są niezaprzeczonym dowodem charakteru narodowego, nie są przecież samym charakterem narodowym, gdyż ten najwyraźniéj wybija się we wszystkich swoich odcieniach, przez zwrócenie uwagi całych Niemiec do kopuły katedry Kolońskiéj.

Z jakiemże zadowoleniem przed kilku jeszcze miesiącami obce kraje głosiłyby rozdwojenie religijne, które mniéj więcéj wypływają ze sprawy katedry Kolońskiéj, jako dowód nienarodowości i jako przyczynę, a może nawet rezultat rozdwojenia narodu niemieckiego? A przecież dzisiaj monarcha protestancki nietylko przychyla się, ale dopomaga własnym nawet

kosztem do ukończenia katedry Kolońskiéj, owéj starożytnéj bazyliki katolicyzmu; następca owego króla, któremu tak niesprawiedliwie zarzucano. że wzniecał reakcyą przeciw kościowi katolickiemu, jest dziś pierwszym który pomyślał o dokończeniu najpiękniejszego pomnika, najpyszniejszego kościoła katolickiego w Niemczech; a katolicy i protestanci ubiegają się, aby przyłożyć się do ukończenia téj cudownéj budowy.

Uczucie religijne, miłość chrześciańska narodu niemieckiego dokończą wielkiej katedry Kolońskiéj. Jeżeli pomnik Arminiusza jest symbolem kierunku postępowania, którego swobody Niemiec przedsiewzięły się trzymać, za jaką bądź cenę, przeciw obcym; katedra Kolońska będzie symbolem swobody religijnéj kościoła chrześciańskiego i wewnętrznéj jedności narodowéj.

Uczucie religijne które głębokie puściło kokorzenie w Niemczech, jest najsilniejszą podstawą ich narodowości. Pod jakimkolwiek bądź kształtem uczucie to przedstawiało się w biegu wieków, duch jego zostawał zawsze tym samym, chwilowo tylko przekształcony podrzędnemi faktami w różnych epokach historyi niemieckiéj. W średnich wiekach, uczucie religijne objawiło się w sztuce i poezyi, reformacya przeniosła je z nauką, a obecne czasy znów je objawiają w sztuce, poezyi i nauce; poznano że teraz, kiedy korzyści roformacyi stały się własnością wszystkich, nie czas już trwać w błędzie. Niegdyś protestantyzm zbytnie uniesiony zapałem, obdzierał mury katolickich kościołów, z bogatych malowideł które je zdobiły, dziś katolicyzm i protestantyzm, wspólnie biegną w pomoc średnim wiekom, które zdaje się wyczerpały swe siły na wyniesienie katedry Kolońskiéj, a dziś religijność narodu dokona dzieła które reformacya przerwała. Co do nas sądzimy że ukończenie katedry Kolońskiéj jest najlepszą odpowiedzią, na pretensye francuzkie do granicy reńskiéj. Katedra Kolońska będzie pomnikiem na brzegach Renu, który do nieba wzniesie chwałę sztuki, poezyi, jedności niemieckiéj, i w najodleglejsze wieki świadczyć będzie o niemieckiém pochodzeniu téj rzeki, i silnéj woli niemieckiego ludu bronienia nienaruszoności jego ziemi.

BELGIA.

Bruxella 9 *Marca*.

Tu toczy się ciągle przed sądem przysięgłych sprawa spiskowych Oranżystów. Dzisiaj przy badaniu ich, major Desaegher z zeznaniem wystąpił, które wielkie sprawiło wrażenie. Oświadczył, że Józef van der Smissen (brat jenerała, z którym się bratał, aby się od niego o czém dowiedzieć), jemu powiedział; iż było zamiarem sprzysiężonych, dnia 26 września r. z. wzniecić powstanie, aby tym sposobem króla i królową wziąść w niewolę; chciano następnie odgrażać królowi Francuzów, iż ich natychmiast zamordują, skoroby wojsku do Belgii wkroczyć rozkazał. P. van der Smissen powiadał majorowi oraz, że spiskowi na pomoc jenerała Daine z 25,000 wojska rachowali.

HOŁANDYA.

Mastrycht 3 *Marca*.

Pomięszana komisya zajmująca się oznaczeniem granic między Holandyą i Belgią, która mianowaną została w skutku traktatu z dnia 19 Kwietnia, po dwuletnich rozprawach, konferencyach i nieskończonych protokółach, przed kilku dniami odbyła tu ostatnie swoje posiedzenie. Obecnie zajmuje się ona ułożeniem jeneralnego raportu, który niezwłocznie ma być obu rządom przesłany, które wtedy będą potrzebowały tylko ratyfikować go. A zatém z wielką radością wszystkich mających udział w téj sprawie narodów, usuniętemi zostały wszelkie trudności jakie po rozłączeniu Belgii i Holandyi pozostały jeszcze.

Wiele mówią w tych czasach o blizkiéj reformie armii, i o zamiarze uorganizowania landwerów podług wzoru téj instytucyi w Prussiech.

TURCYA.

Konstantynopol 23 *Lutego*.

Onegdaj przybył tu z Persyi angielski goniec który przywiózł wiadomości do 26 z. m. dochodzące, z których się dowiadujemy że liczne rozbójnicze hordy Kurdów zapuszazaja swe zagony aż pod Tabris, gdzie już wszystkie wsi popaliły, wszelką ruchomość z sobą uniosły a mieszkańców, którzy uciec nie zdołali, pomordowały. Zamieszanie i nędza w tych okolicach doszły do najwyższego stopnia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 *do dnia* 24 *Marca*.

Mieroszewski August ob., Niedziałkowska Salomea ob., Królikowski Filip, Jakubowski Adam, Schifler Jakób, Dunin Józefa, z Polski; — Szymczykiewicz Maurycy ob,, z Galicyi; — Dupert Izydor, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rylski Kazimierz ob., Bürger Edmund, Oraczewski Edward ob., Halade Henryka, Szymczykiewicz Maurycy ob., do Polski; — Nowakowski Leon ob., Dąbski ob., do Galicyi.